Cena numeru 10 mk.

Nr. 82. Wilno, Czwartek 11 sierpnia 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 200. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 250.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

Cena ogłoszeń. Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 80 m. polskich.; za tekstem 35 mk.; w tekście 100 mk. Reklamy za wiersz 50 mk.

SIERPIEŃ 11 Czwartek.

Dziś — Zuzanny i Dygny.

Jutro—Klary P.

Wschód słońca—4 29
Zachód słońca —7 42

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Uriel Acosta".
„Szkice Artystyczne"—Nowy program.

KINA:

„Jutrzenka"— „Złoty wiek rycerstwa".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.

Czytelnia pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5 tej do godz. 8-ej wiecz.

Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½ — 8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(Urzędowa).

Z dn. 9 sierpnia 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Rub. Cars. 500	—	—	—
„ „ 100	—	—	—
Szwedzkie	—	—	—
Srebro: ruble .	—	—	—
Bilon rosyjski	—	—	—
Kierenki 40	—	—	—
M. niem. 1000	—	—	—
„ „ 100	—	—	—
Mk. fińskie	—	—	—
Ost marki 1000	24,75	24,25	24,40
Franki franc. .	340	320	330
Funty sterling.	7400	7200	7300
Dolar. St. Zjed.	—	—	—
Złoto: ruble .	89750	88000	89250 89000
Dolary	2005	1955	2000-2005
Akc. i pap. %-e			
L. Z. W. B. Z.	995	945	990
A. W. B. Z.	—	—	—
Czeki: Londyn.	—	—	—
Czeki Berlin.	—	—	—
„ Londyn	7200	7000	—
Dm. 1000	—	—	—
„ 250	—	—	—
Kanadyjskie .	—	—	—
Franki belg. .	—	—	—

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam z życia prowincji. korespondencyj

Zjazd przedstawicieli Samorządów Wileńszczyzny.

Obrady Wydziałów powiatowych i Magistratu m. Wilna wypracują program pracy dla przedstawicieli samorządów, którzy się zbiorą w przyszłą niedzielę, t. j. 14 b. m. Istnieje plan, by zjazd zajął się wyłącznie wyborem do Rady Krajowej w niewielkim składzie, uwzględniającym wszakże przedstawicielstwo grup społecznych i politycznych. (B.P.E.E.).

List z Kłajpedy.

(*Od korespond. „Słowa Wileńsk."*)

Nacjonalistyczna Partja Niemiecka (Deutsch Litauscher Heimatbund), licząca na samym terenie kłajpedzkim przeszło 40 tysięcy członków, osiągnęła częściowo już swój cel, gdyż, widząc, że prowadzona agitacja za powtórnem przyłączeniem tego terenu do Niemiec (Prus Wschodnich) jest bezcelowa, ponieważ napotyka nietylko na bezwzględny opór koalicji, lecz również na protest ze strony mieszkańców, prowadziła energiczną agitację za uzyskaniem dla Kłajpedy własnej autonomji pod ochroną państwa niemieckiego. Partja polityczna Litausche Heimatbund, na czele której stoi Litwin ks. Gajgolat, sprzyjająca polityce litewskiej, jakkolwiek na autonomję ziemi Kłajpedzkiej zgadzała się, jednak upatrywała pewne niebezpieczeństwo w tem, że teren ten ma przejść pod ochronę państwa niemieckiego. Na tle tem powstały pewne tarcia pomiędzy wymienionemi partjami, które doprowadziły do tego, że miarodajne czynniki rządowe zwróciły się dnia 18 lipca do nadkomisarza ziemi Kłajpedzkiej z memorjałem o nadanie Kłajpedzie własnej autonomji pod ochroną państw koalicyjnych.

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. „Deutsche Litauscher Heimatbund" wyraża ubolewania, że są w Kłajpedzie pewne czynniki, które mają tam nawet wielkie wpływy, szukające nawiązania przyjaznych stosunków z Polakami.

Partja krytykuje szczególnie postępowanie p. Józefa Krausa, Prezesa Kłajpedzkiej Izby Handlowej i p. Altenberga, Prezesa Zarządu Ziemskiego w Kłajpedzie, za to, że bawiąc w Warszawie konferowali z wice-ministrem Dąbskim. „Deutsch Litausche Heimatbund" wyraża obawę, że dotąd dopóki wymienieni panowie będą zajmować wpływowe stanowisko na terenie kłajpedzkim, dotąd będą zagrożone interesy zarówno niemieckie jak i litewskie na terenie Małej Litwy przez politykę polską. (K.)

Nadprezydent Siehr chwali „Grentschutz".

Z Królewca donoszą: Nadprezydent Siehr wystosował do dotychczasowych orts i grenzwehrów Prus Wschodnich podziękowanie, które zakończył temi słowami: „Jest dla mnie miłym obowiązkiem, rozstając się z wami w imieniu prowincji, wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim współpracownikom w służbie orts i grenzschutzu. To był grunt do stworzenia wspólnej pracy, w służbie całości, która w przyszłości mogła się stać wysoką wartością ideową dla całej prowincji, gdybyśmy nie byli zmuszeni rozwiązać tej apolitycznej organizacji samoobrony pod grozą oszczędzenia naszemu państwu ciężkich następstw. Uczucia jednak, które ożywiały członków tych organizacji, ze zniszczeniem takowych nie powinny ustać. Ustalone potrzebę podporządkowywać osobiste i partyjne interesy na korzyść ogółu i wypływająca z poznania położenia prowincji konieczność wspólnej pracy przetrwają. Ta myśl przewodnia po rozwiązaniu Ortswehry pozostanie pragnieniem osiągnięcia celu, którym organizacja służyła, powinna być podtrzymywaną przez wszystkich tych, którym chodzi o obronę naszej prowincji od wszelkich niebezpieczeństw i trudności".

——

Z Rosji Sowieckiej.

Marzenia o carze.

Wśród mas głodujących ukazali się liczni agitatorzy, którzy głoszą, że Anglicy i Niemcy postanowili restaurować w Rosji monarchję, że monarchą ma być b. wielki książę Dymitr Pawłowicz, który aktem zamordowania Rasputina rozpoczął faktycznie rosyjską rewolucję. Dalej agitatorzy twierdzą, że Dymitr Pawłowicz jest już w Rosji i że rychło rozpocznie pochód na Moskwę. Po obaleniu bolszewizmu nowy car utworzy rząd, składający się wyłącznie z chłopów. Wszyscy, kto dopomoże do obalenia bolszewików, zostaną suto wynagrodzeni. Agitacja ta ma ogromne powodzenie. (Polpress).

——

Głód i cholera w Mińsku.

W Mińsku wśród uciekinierów notowano 18 wypadków cholery. Wśród ludności cywilnej panuje przekonanie, że na tle głodowem wybuchnie ogólne powstanie antybolszewickie.

Co dzień niesie?

——

Rada Krajowa.

„Naród" w Nr. 211 w związku ze zwołaniem ogólnego zebrania rad powiatowych i Rady Miejskiej Wilna dla decydowania spraw politycznych, pisze:

Istnieje w Wileńszczyźnie prąd opinji, który zwraca się przeciw zwołaniu sejmu, a zamiast niego chce poprzestać na owej radzie i zrobić z niej organ „samostanowienia" ludności. Jest to jednak zbyt wygodne traktowanie sprawy, która pociągnąć może konkretne skutki o wiele mniej wygodne.

Wypowiedzenie się co do przynależności państwowej jest najważniejszym aktem politycznym, jakiego ludność danego kraju lub jej reprezentacja może dokonać. Niepodobna powoływać do niego ludzi, delegowanych do czynności gospodarczych lub innych, mających znaczenie specjalne i ograniczone. Wszak w tym akcie uroczystym ludność kraju oddaje siebie, swe dzieci i potomków na wspólną dolę w określonym związku, czyż są upoważnieni do wyrażenia jej pragnień ci, którzy otrzymali swego czasu pełnomocnictwo do zarządzania wodociągami, gazowniami i innemi potrzebami gospodarczemi?

W podstawowej kwestji narodowej i politycznej wypowiedzenie ludności powinno być albo bezpośrednie (plebiscyt), albo dojść do skutku przez **s e j m, w y b r a n y a d h o c** pod właściwem hasłem. Taki sejm ma w sobie całą wagę plebiscytu, a może znacznie głębiej i dokładniej wyrazić wolę zbiorową. Przytem plebiscyt jest zależny od władzy, która stawia pytania, gdy sejm sam je formułuje i może wyrazić według własnego rozumienia.

Nieprzyjaznym wpływom europejskim, pokątnym intrygom, mającym widoczne oparcie w Lidze Narodów, Wileńszczyzna może i powinna przeciwstawić niewątpliwy wyraz „samostanowienia". Owa improwizowana rada, którą chcą w tym celu wysunąć, nie może mieć dostatecznej powagi. Będzie ona jakimś surogatem sejmu — dla jednych dość poważnym, dla innych zgoła marnym, a dla wszystkich niedostatecznym i dość wątpliwym.

Może ktoś powiedzieć, że dla Ligi Narodów i sejm nie będzie instancją dość pewną i rozstrzygającą. Ośmielamy się temu stanowczo zaprzeczyć. Uchwał sejmu, należycie wybranego, nikt nie będzie mógł naprawdę ignorować. To też nieprzyjazne nam żywioły w Lidze nie chcą dopuścić do zwołania sejmu.

ZE SWIATA

Głodni zbliżają się do granicy polskiej.

BARANOWICZE, (Polp.) Przyjezdni z Mińska jednogłośnie twierdzą, iż do gub. Mińskiej wkroczyły już pierwsze wędrujące ze wschodu bandy głodnych, liczące kilkanaście tysięcy. Ogólna liczba głodnych uciekinierów, znajdujących się obecnie w gub. Mohylewskiej, wynosi kilkadziesiąt tysięcy.

Parlament Czechosłowacki.

PRAGA, (Polp.). Wczoraj zakończyła się letnia sesja parlamentu czechosłowackiego. Przed zamknięciem sesji uchwalone zostało zaciągnięcie nowej pożyczki wewnętrznej i zagranicznej na sumę 2,200 miljonów koron. Przywódcy pięciu partji rządowych opublikowali wspólny komunikat, twierdzący, że utworzenie rządu koalicyjnego dojdzie do skutku. Nastąpi to prawdopodobnie w końcu września. Jesienna sesja parlamentu ma się rozpocząć w połowie października.

Działalność Krasina.

Krasin jest obecnie w Moskwie, gdzie opracowuje plan zakupu zagranicą aprowizacji. (Polpr.)

Odbudowa Rosji.

Źródło dobrze poinformowane podaje, że po ukończeniu konferencji Rady Najwyższej do Londynu powróci Krasin, z którym ma również przyjechać i Lenin. Jednocześ nie przybędą przedstawiciele niemieckich kapitałów i przemysłu. Nie jest wykluczone, że przyjedzie sam Stines. Odbędą się wspólne konferencje w kwestji ekonomicznej od budowy Rosji. (Polpr.)

Sowieckie dane o przebiegu cholery.

Według ostatniego komunikatu (z dn. 31 lipca) sanitarno - epidemjologicznego i statystycznego biura narkomzdrawa, na terenie republiki sowieckiej zanotowano od pierwszego stycznia do 27 lipca razem 49 tys. 428 wypadków cholery. Według gubernji: w Saratowskiej — 5.648, w Astrachańskiej—4 961, w Samarskiej — 2.417, w Woroneskiej —3 376, Kubano-Czernodońskiej—1.890, Kubano-Czernomorskiej — 2.788, Kurskiej — 2.149, Orłowskiej — 2.689, Simbirskiej—1.330, Tambowskiej—1.866, Ufimskiej — 1.668, Carycyńskiej—2.097, Tatarskiej Republice—1.679. Na Ukrainie najwięcej wypadków w Charkowskiej i Jekaterynosławskiej gubernji. Powyższe liczby komunikatu bezwzględnie nie są dokładne. Według wiadomości prywatnych liczba śmiertelnych wypadków całej Rosji pod czas natężenia epidemji wynosiła od 10—15 tys. dziennie. Obecnie, rzeczywiście, epidemja trochę się zmniejszyła. Na zachód epidemja najdalej doszła do Smoleńska, gdzie było kilka wypadków zawlezionych. (Polpress).

Prześladowanie Polaków na Łotwie.

RYGA, 8-VIII. (EE.) Mnożą się wypadki prześladowania Polaków na Łotwie. Z Pośród 37 polskich szkół w Letgalji pozostało tylko 8, względem nauczycieli polskich rząd stosuje system represji i aresztowań.

Wiadomości z Kowna.

Mobilizacja koni w Kowieńszczyźnie.

Z Kowna donoszą: Rozpoczęta mobilizacja koni trwa nadal. Ma być zmobilizowanych około 1000 koni zdatnych do kawalerji i artylerji. W związku z represjami rządu kowieńskiego szerzy się w armji litewskiej dezercja.

——

Przymusowa pożyczka na Litwie Kowieńskiej.

Obecnie w Kowieńszczyźnie przeprowadza się pożyczka przymusowa w wysokości 16 miljonów marek niemieckich.

Rosja bruździ Polsce.

RYGA. (Pp.) Rząd moskiewski został poważnie zaniepokojony konferencją Helsingforską. Sowiecki przedstawiciel w Rydze Hanecki otrzymał z Moskwy instrukcje, iż ma dołożyć wszelkich starań, ażeby przeszkodzić dalszemu zbliżeniu pomiędzy państwami baltyckiemi a Polską. W tym celu Hanecki odbywa konferencję z przedstawicielami Łotwy, Litwy, Estonji i robi im wielkie obietnice w dziedzinie ekonomicznej.

——

Polska komisja w Moskwie.

Dla scharakteryzowania stosunku władz sowieckich do polskiej komisji repatrjacyjnej korespondent Polpress przytacza dwa fakty: komisja dotychczas nie uzyskała prawa na wywieszenie szyldu, na drzwiach wywieszono kartę papierową, którą prawie co noc ktoś zrywa. Również komisja nie ma prawa na wywieszenie nad lokalem komisji sztandaru polskiego. (Polpress).

Mylne wiadomości.

Wiadomość prasy zagranicznej o wystąpieniach wybitnych przywódców komunizmu w centralnym komitecie wykonawczym, między innemi wiadomość o militarystycznym przemówieniu Trockiego są mylne, gdyż centralny komitet wykonawczy, który jak wiadomo zbiera się perjodycznie, nie funkcjonuje już od trzech miesięcy. (Polpress).

Dookoła spraw polskich.

WARSZAWA. (O.) „Journal de Pologne" drukuje wywiad z ministrem Skirmuntem, który powiedział że polityka polska opiera się na wykonaniu traktatu wersalskiego i aljansu z Francją, że, o ile Niemcy zgadzają się na wykonanie tego traktatu, Polska może wejść w układy dla ustalenia dobrego sąsiedztwa. Wczoraj odbyło się posiedzenie wielkiego komitetu pomocy głodnym Rosji, przewodniczył arcybiskup Roop. Akcja komitetu będzie przygotowawcza i narazie skoordynowana ściśle ze wskazówkami ministerstwa spraw zagranicznych. Nowy prezes urzędu ziemskiego poseł Barnik w przemówieniu swojem przy objęciu urzędowania zaznaczył, że przyśpieszenie reformy rolnej uważa za swoje hasło, a samą reformę nie za sprawę klasową a za konieczność gospodarczą i ogólno-państwową.

——

Z POLSKI.

W sprawie Wilna.

WARSZAWA, (Orient). 10 VIII odbędzie się w Warszawie w sali Ratuszowej wielki wiec w sprawie Wilna.

Odsłonięcie pomnika Naczelnika Państwa w Przemyślu.

6 sierpnia, jako w siódmą rocznicę wymarszu pierwszych formacji legjonów polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego z krak. obozu w Oleandrach do Kongresówki, odbyła się na rynku przemyskim uroczysta msza polowa przy udziale całej załogi, a następnie defilada wojsk przed generalizacją.

Po paradzie wojskowej odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Naczelnika Państwa w parku kasyna oficerskiego. Pomnik dłuta znanego artysty rzeźbiarza, kapitana Tad. Błotnickiego odznacza się niepospolitemi zaletami artystycznemi. Biust, odlany z bronzu, osadzony jest na postumencie z białego kamienia pińczowskiego.

Uroczystemu aktowi towarzyszyły tłumy publiczności.

Zjazd elektrotechników.

Drugi Zjazd elektrotechników polskich odbędzie się w Toruniu 8, 9, 10 i 11 września 1921 r. Głównym przedmiotem obrad Zjazdu będzie znaczenie elektrotechniki we współczesnem gospodarstwie społecznem i sprawa elektryfikacji Polski z punktu widzenia technicznego i gospodarczego.

Projektuje się jednocześnie urządzenie w czasie Zjazdu wystawy wyrobów elektrotechnicznych, wytwarzanych w całości lub w znacznej części w kraju.

Referaty i wnioski na Zjazd należy nadsyłać pod adresem komitetu organizacyjnego Zjazdu Elektrotechników Polskich (Warszawa, ul. Czackiego 3).

Targi wschodnie we Lwowie.

Targi wschodnie, które odbędą się we Lwowie od 25 września do 5 października zwróciły na siebie uwagę zachodu i wschodu, jako centralny rynek sprzedaży i zakupu. Przedstawiciele państw zachodnich, bardzo zainteresowani targami, podkreślają że sprawa zagranicznych kredytów znacznie się posunie, o ile Polska potrafi stworzyć we Lwowie bazę wymienną w wielkim stylu. Adres biura targów: Lwów, Akademicka 17. (Or.)

—s—

„Uriel Akosta“,

tragedja w 5 aktach K. Gutzkowa. Reżyserował W. Nowakowski.

Nie od rzeczy będzie parę dat z życia wybitnego autora sztuki wczorajszej—jednego z najznakomitszych pisarzy niemieckich 19 w. —dla tych, którzy nie mieli sposobności przedtem poznać się z jego dosyć popularnem dziełem. Dr. filozofji Karol Ferdynand Gutzkow pracował w pierwszym okresie swej twórczości prawie wyłącznie jako dziennikarz i krytyk, a, poświęciwszy się polityce, hołdował ideom krańcowo-postępowym. Od r. 1840 począł pisywać dla sceny. Stworzył szereg tragedji, dramatów i komedji, a pozatem kilka romansów, zaliczanych do arcydzieł ówczesnej literatury niemieckiej. „Uriel Akosta" jest jego najsławniejszem dziełem dramatycznem. Akcja tej tragedji toczy się w 17 w. i przedstawia walkę postępu z zacofaniem i ciemnotą. Uriel Akosta, uczeń lekarza i uczonego De Sylwy, występuje przeciw pismom swego mistrza, za co zostaje przez radę potępiony, a jego dzieło skazane na spalenie. Judyta, córka bogatego kupca, uczenica Uriela, uwielbia go i w decydującej chwili staje po stronie wyklętego. Akosta, mimo, że z chęcią cierpiałby za prawdę swojej księgi, ze względu na swą ślepą matkę i z miłości dla Judyty postanawia odwołać prawdę swoich pism, by uzyskać cofnięcie klątwy. Godzi się więc na odnośną ceremonję odwołania i pokuty, ale gdy w międzyczasie dowiaduje się o śmierci matki, pod wpływem obelg doznanej podczas tej pokuty i na wieść o stracie ukochanej odwołuje swoje „odwołanie" wobec ludu Izraela. Ta jego mowa do ludu jest najpiękniejszą częścią tragedji i stanowi jej punkt kulminacyjny. Akosta zaprzysięga zemstę i odchodzi. Odbywa się następnie ślub Judyty z narzeczonym jej Ben Jochajem. Przybywa nań Akosta, by zemścić się na swym rywalu. Skoro jednak Judyta, nie mogąc inaczej rozwiązać swego życiowego konfliktu, popełnia samobójstwo przez otrucie, Akosta kończy życie wystrzałem z rewolweru. Ironja autora przemawia na koniec przez usta rabina de Santos, gdy ten konstatuje, że zwyciężył kościół. W ostatnim akcie zjawia się jako uczeń Akosty młodociany Baruch Spinoza, wielki późniejszy myśliciel i filozof, który wygłasza parę uwag filozoficznych na zadatek swej przyszłej mądrości.

Wśród wykonawców wystąpiło wczoraj kilka sił nowych, świeżo na nowy sezon pozyskanych dla sceny wileńskiej. W pierwszym rzędzie wymienić tu trzeba p. Nowakowskiego, odtwórcę roli Akosty i reżysera tragedji. P. Nowakowski wyreżyserował sztukę bardzo starannie, co w naszych warunkach, przy praktykowanem dotąd dorywczem wystawianiu wszystkiego, jest rzeczą najważniejszą. Postać Akosty odtworzył również z talentem i rutyną dobrego artysty dramatycznego. Czy w szczytowym punkcie—a mianowicie w momencie, gdy Akosta odwołuje swą pokutę i zaklina lud, by wierzył w prawdę jego księgi — osiągnął całą siłę dramatycznego napięcia, byłoby rzeczą do dyskusji. Poprawność wiersza przeważyła tu może na niekorzyść siły i żywiołowości jego mowy.

Drugą z kolei bohaterską rolą, jest rola Judyty. Odtwarzała ją p. Grabowska. Jej Judyta była w swem cierpieniu i tragizmie zupełnie dobrą, chociaż rys bohaterskości w odpowiednich momentach nie dość silnie był podkreślony. B. dobrze zagrał swego rabina p. Godlewski, dając mu doskonałą maskę i stwarzając pyszny typ, jednolicie przeprowadzony przez całą akcję. Nowy nabytek naszej sceny p. Orlicz jako Ben Jochaj, narzeczony Judyty, przedstawił się nader korzystnie.

Z konsekwentnem umiarkowaniem grał lekarza de Sylwę p. Vorbrodt, a starannym i poprawnym kupcem Menasse był p. Żelski. Bez zarzutu wywiązała się z swej trudnej roli niewidomej matki p. Zamiłło. Słabo natomiast wypadła kreacja Ben Akiby, któregoodtwarzał p. Jarczewski a z reszty wspomnieć wypada o p. Jastrzębcównie, Milskim i Nawdarze w drobnych rolach.

Wystawieniem „Uriela Akosty" Teatr Polski uczynił niejako wstęp do nowego sezonu, który, sądząc po tym pobieżnym przeglądzie niektórych tylko z nowozaangażowanych artystów, zapowiada się bardzo dobrze. Przedstawienie wczorajsze jest dużym krokiem naprzód w dotychczasowym rozwoju sceny wileńskiej.

Wład. L.

Wymiana depesz z powodu 100-ej rocznicy niepodległości Peru.

Z okazji setnej rocznicy Niepodległości Rzeczypospolitej Peru pomiędzy Naczelnikiem Państwa i Prezydentem Rzeczypospolitej Peru nastąpiła wymiana depesz treści następującej:

Jego Ekscelencja
Augusto Leguia
Prezydent Rzeczypospolitej Peru.
Lima.

W chwili, gdy sławna Rzeczpospolita Peru święci setną rocznicę swej niepodległości, pragnę wraz z całym narodem polskim wyrazić Waszej Ekscelencji najszczersze życzenia chwały i pomyślności dla Peru.

(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Rzeczypospolitej Peru nadesłał w odpowiedzi depeszę następującą:

Jego Ekscelencja
Józef Piłsudski
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.
Warszawa.

Przyjmując z wdzięcznością życzenia pomyślności dla Peru, przesłane z okazji setnej rocznicy naszego wyzwolenia przez Rząd i naród Polski, śpieszę zapewnić Waszą Ekscelencję o życzliwem zainteresowaniu, z jakiem my, Peruwiańczycy, przyjęliśmy pełne chwały odrodzenie Waszej Ojczyzny. (—) *Augusto Leguia.*

150-ciolecie utworzenia Komisji Edukacyjnej.

Ministerjum Oświaty odbyło posiedzenie w sprawie obchodu 150-ciolecia utworzenia komisji Edukacyjnej oraz śmierci Stanisława Konarskiego. Ustalono, że obchód ma być nietylko szkolny lecz ogólno narodowy. (EE.)

KRONIKA SPORTOWA.

Mistrzostwo wojskowe w pływaniu

wygrał w Warszawie na przestrzeni 100 m. ppor. Dobrowolski w 54,4 sekund. Na 500 m. pierwszy przybył szer. Jurkowski w 6:36.

Polonja w Wilnie.

Jak się dowiadujemy, przybędzie „Polonja" w piątek b. tygodnia mistrzowska drużyna Warszawy do Wilna celem rozegrania matchu z A. Z. S. i „Sokołem".

Walka o Górny Śląsk.

Zebranie Rady Najwyższej.

PARYŻ. Pułkownik Harvey, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Ameryki w Radzie Najwyższej, przybył tutaj w sobotę.

Lloyd George i lord Curzon przybyli w niedzielę. Delegacja angielska liczy 41 członków. Nowym sekretarzem Lloyd George'a, zastępującym p. Filipa Kerra, jest p. Edward Grigg.

Markiz Della Torretta przybył w niedzielę. Bonomi przyjeżdża do Paryża w poniedziałek.

Program konferencji Rady Najwyższej jest bardzo obfity, tak że narady będą prawdopodobnie trwały dwa tygodnie.

——

Przedstawiciele Francji.

PARYŻ. Przedstawicielami Francji w obradach Rady Najwyższej będą p. Briand i p. Philippe Berthelot, dyrektor spraw politycznych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Ograniczone pełnomocnictwa włoskie.

PARYŻ. Wedle telegramu z Rzymu, włoska komisja parlamentarna dla spraw zagranicznych uchwaliła wszystkimi głosami przeciwko 6 ograniczyć pełnomocnictwa delegatów włoskich do Rady Najwyższej w sprawie górnośląskiej i w sprawach polityki wschodniej.

—s—

Pominięcie Belgji przy obradach górnośląskich.

PARYŻ. Z Brukseli donoszą:

Belgijski minister spraw zagranicznych Jaspar oświadczył w Izbie Posłów, że Belgja otrzymała urzędowe zaproszenie do wzięcia udziału w konferencjach Rady Najwyższej, tyczących się klęski głodu w Rosji i przestępców wojennych. Oświadczył on, że sprawa akcji pomocniczej na rzecz Rosji została na skutek jego prośby objętą porządkiem dziennym Rady Najwyższej.

Urzędownie oświadczają w Brukseli, że Belgja nie weźmie udziału w obradach, tyczących się sprawy górnośląskiej, gdyż, wedle Traktatu Wersalskiego, sprawa ta obchodzi głównie Mocarstwa Sprzymierzone. Prasa belgijska występuje ostro przeciwko temu stanowisku, oświadczając, że Belgja jest zainteresowaną we wszystkich sprawach, tyczących się Niemiec, a więc także w sprawie podziału Górnego Śląska.

Najważniejsza chwila po traktacie wersalskim.

LONDYN. „Observer" stwierdza, że obecna konferencja Rady Najwyższej będzie najważniejszą ze wszystkich konferencji Sprzymierzonych, które odbyły się od czasu Traktatu Wersalskiego i że przyszłość przymierza między Mocarstwami Zachodniemi może od niej zależeć.

——

Stanowcza obrona Polski.

PARYŻ. Briand jest najzupełniej zdecydowany, by bronić z jaknajdalej idącą stanowczością projektu francuskiego w sprawie Górnego Śląska i odrzucić załatwienie tymczasowe. P. Briand ma w tym względzie silne oparcie o ogół francuski. Dzienniki jednomyślnie oświadczają się przeciw załatwieniu sprawy górnośląskiej przeciwnemu interesom polskim.

——

Stanowisko Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ. Komunikat ambasady Stanów w Londynie określa stanowisko Stanów na Radzie w sposób następujący: Ameryka, utrzymując całkowicie swą tradycyjną politykę, polegającą na niemieszaniu się do kwestji czysto europejskich, jest tem niemniej zainteresowana w sprawach doniosłości światowej, które będą dyskutowane przez Radę Najwyższą.

—s—

Program Lloyd George'a.

LONDYN, (EE.) „Times" podaje, że program Lloyd George'a na najbliższem posiedzeniu Rady Najwyższej polegać będzie na domaganiu się natychmiastowego zniesienia sankcji koalicji wobec Niemiec oraz przyznanie Niemcom Górnego Śląska z wyjątkiem okręgów, wykazujących wyraźną większość polską. Lloyd George uważa, że sprzymierzeni nie są zainteresowani sprawą Bliskiego Wschodu dopóty, dopóki jedna ze stron nie zażąda ich interwencji.

Nota polska o G. Śląsk.

Nota, wręczona dnia 7 sierpnia 1921 r. przez posła Zamoyskiego w Paryżu Prezydentowi Rady Najwyższej, brzmi jak następuje:

Panie Prezydencie! W chwili, gdy się zgromadza Rada Najwyższa dla podjęcia decyzji, które ustalą nieodwołalnie los G. Śląska, rząd polski uważa, że jego obowiązkiem jest zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji na okoliczności, które według jego przekonania winny być poważnie uwzględnione w tym decydującym momencie. Ruch, który w pierwszych dniach maja wybuchnął na G. Śląsku, uspokoił się dzięki metodycznej pracy Komisji Międzysojuszniczej, popartej skutecznie przez moralną pomoc Rządu Polskiego. Nie należy jednak zapominać, że to uspokojenie umysłów może być tylko czasowe. Jedynie szybka i ostateczna decyzja, zgodna z artykułami Traktatu Wersalskiego, może przywrócić porządek i ład na terytorjum G. Śląska w sposób stały. Rząd Polski uważa za konieczne przypomnieć przy tej sposobności, jakie godne ubolewania skutki spowodowała w maju r. b. już sama pogłoska, że los G. Śląska będzie przesądzony w sposób sprzeczny z artykułami Traktatu i z wolą ludu, wyrażoną na drodze plebiscytu. Świadom tego użył Rząd obecnie tak, jak i w przeszłości, całego wpływu moralnego, jaki posiada na G. Śląsku. Nie omieszkał również użyć całej swej władzy wobec własnych obywateli, wzywając ich do spokoju i do zachowania zimnej krwi, jako też przekonywając ich, by nie tracili pełnej ufności w ducha sprawiedliwości przedstawicieli wielkich mocarstw sprzymierzonych, zgromadzonych w Radzie Najwyższej. Pełen tego zaufania i silny tem przeświadczeniem, że wyczerpał wszystkie środki, będące w jego rozporządzeniu, by zapewnić poszanowanie dla decyzji Rady Najwyższej, rząd polski oświadczył niedawno w Sejmie, przez mowę Prezydenta Rady Ministrów, że mógłby on użyć całego swego poparcia moralnego i materjalnego tylko dla wykonania decyzji, która, uwzględniając rezultaty plebiscytu, była w zupełności zgodna z artykułami Traktatu Wersalskiego.

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy mojego najwyższego poważania.

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej
Zamoyski.

—s—

Ku porozumieniu.

PARYŻ. (PAT). Po stronie angielskiej wyczuwa się pragnienie dojścia przez bezpośrednie porozumienie do zbliżenia rozbieżnych zapatrywań Francji i Anglji na sprawę podziału Górnego Śląska.

Pierwsze posiedzenie Rady Najwyższej.

PARYŻ. (EE.) Havas podaje następujący komunikat: Rada Najwyższa zebrała się o godz. 15 w gmachu ministerjum spraw zagranicznych. Otwierając posiedzenie, Briand powitał przedstawicieli innych państw. Komisja rzeczoznawców została zaproszona dla przedstawienia wyników swych prac. Prezes przedstawił zasady prawne, co do których nastąpiła jednomyślna zgoda rzeczoznawców. Cecil Hurst zapoznał Radę z zapatrywaniami angielskiemi, la Roche z francuskiemi i Terre Franca z włoskimi. Rada wysłuchała we wtorek rano wysokich komisarzy w Opolu o obecnej sytuacji na Śląsku, zwłaszcza kwestji bezpieczeństwa. Wobec różnorodnych poglądów rzeczoznawców, złożonych na posiedzeniu Rady, nie obradowano nad niemi. Delegaci doszli do przekonania, że będą mogli powziąć ostateczną decyzję dopiero po przejrzeniu wszystkich materjałów, dotyczących sprawy.

——

Wilhelm.

(Karol Wilhelm Ludwik, książę Södermanlandu).

7)

Perły.

(Pärlorna).

Z oryginału szwedzkiego przełożył **Konstanty Bukowski.**

Puste krzesło naprzeciwko niego zajął Broom, podczas gdy trzej sędziowie rozjemczy i Snyder utworzyli jakby wartę honorową najbliżej dokoła. Poza nimi, w półcieniu, przezierały ciekawe głowy pozostałych. Drzwi od ulicy były zamknięte, a grube draperje zawieszone. Ruch uliczny zdradzał jedynie przytłumiony szmer. Ale tutaj, w magazynie tow. Ilic a, było przygnębiająco duszno i cicho. Atmosfera zdawała się być przesycona elektrycznością, oczekującą jedynie wyładowania.

Garter poraz ostatni przetarł swe okulary i następnie skierował spojrzenie z jednej perły na drugą. Zdziwiło go, że natychmiast nie mógł zawyrokować, która z nich była prawdziwą. Przez chwilę zdawał się mieć pewność co do tego, lecz niebawem zawahał się. Na pierwszy rzut oka był przekonany, że rzymska jedynka była jego własną, a dwójka podrobioną. Skoro ją odwrócił, zdało mu się, iż jest odwrotnie. W silnem oświetleniu mienił się połysk pereł. Zależnie od tego, czy się im przyglądano z tej lub innej strony. Były one istotnie bliźniaczo do siebie podobne i Garter przyznać musiał, że firma wykonała pracę nielada.

Dobył rozważnie z kieszeni własne swe szkło powiększające i obejrzał naprzód perłę oznaczoną dwójką. Istotnie! Wszak to jego ukochana i dobrze mu znana perła Cejlońska tam leżała i zdawała się jakby oczekiwać pieszczoty jego ręki. Bez wad i plam, jak przedtem, łagodna i promieniejąca, jak kiedy się z nią rozstawał.

Lecz gdy chwilę później skierował lupę na drugą, uczuł, że serce mu zabiło szczególnie gwałtownie, powodując wibrację całego ciała. Bowiem tutaj widać było również mały kulisty groch, zupełnie jednakowy, bez plam i z taką samą równą, czystą powierzchnią, jak ta, którą tylko co oglądał. Garter sądził na razie, że przez pomyłkę dostała mu się pod szkło ta sama perła. Ale nie. Tam leżała dwójka, którą właśnie zbadał, a ta tutaj była jedynką. Jak dwie krople wody z tego samego źródła błyszczała ich powierzchnia pod lupą. Najmniejszej odrębności nie można było się dopatrzeć, żaden szczegół ich nie różnił.

Czuł, jak krew zaczynała płynąć mu żywiej w żyłach, w coraz to zwiększającem się krążeniu. Uderzała do głowy jak parowa maszyna, ażeby w następnej sekundzie spowodować uczucie zimnej w niej pustki. Z przerażeniem zastanawiał się, jak się to zakończy. Czy istotnie mieli ci oszuści wyprowadzić w pole jego, eksperta Edmunda Garter'a, przy pomocy lichej tandety? O nie, znajdują się chyba jeszcze środki na ich przeniknięcie!

Ważył perły długo, troskliwie. Najpierw każdą zosobna, następnie jedną przeciwko drugiej na szalkach. Zgadzały się co do jednej setnej karata — w ostatnim razie wskazówka stała nieruchomie wpośrodku; odwracał je i przekręcał, taczał na wszystkie strony na szarem suknie stolika, pocierał o powieki. Ale wszystko naprożno. Żadnej różnicy nie można było dośledzić.

Wtedy owładnął nim prawdziwy lęk. Oczy łzawiły się, a chude, o delikatnych żyłkach, ręce drżały, kiedy użył szczypczyków aby położyć perły z powrotem na ich miejsca. Widział naprzeciwko mrugające oczy Broom'a, gdy te śledziły najmniejszy jego ruch; zdawały się jakby szyderczo śmiać z jego położenia. Ostatnim wysiłkiem woli starał się doprowadzić myśli do porządku.

Towarzystwu Ilic a istotnie powiodła się demonstracja perły. Garter nie był w stanie wydać o własnych siłach zadawalniającego wyroku. Lecz uznać się za zwyciężonego? Przenigdy! Istniała jednak kierująca ludzkiemi losami Opatrzność, która napewno nie mogła go w tym momencie największej rozpaczy zawieść. Naogół, nie myślał wiele o podobnych rzeczach, bowiem dotychczas wiodło mu się we wszystkiem, a wtedy chętnie zapomina się o wyższych mocach. Ale teraz uchwycił się ich jak tonący słomki. Przyznanie się do porażki równałoby się wiecznemu wstydowi i hańbie. Gdybyż tylko w jakikolwiek sposób mógł otrzymać ztamtąd z góry wskazówkę, skoro niebawem jedynem i ostatecznem dlań wyjściem będzie zgadywanie. Tak, zgadywanie—tak daleko nizko upadł — gdyż tam znajdowało się jednak na szczęście jeszcze pięćdziesiąt procent prawdopodobieństwa, że odgadnie. Konieczność imania się tego sposobu była dla staruszka przygnębiającym faktem. Ale nic innego mu nie pozostawało. W danym wypadku musiał uznać się za zwyciężonego.

„Boże, który miłujesz dziatki", pomyślał, gdy zimnemi palcami omackiem szukał w kamizelce swego starego złotego zegarka. Wskazówka sekundowa miała bowiem zawyrokować; był to stary figiel z czasów szkolnych, o którym sobie przypomniał. O ile po przeliczeniu do dziesięciu znajdzie się ona w drugiej połowie minuty, uzna jedynkę za fałszywą, o ile zaś w pierwszej połowie—dwójkę.

Raz... dwa... trzy,.. dziewięć... dziesięć!

Mała drgająca wskazówka znajdowała się między dwudziestą, a dwudziestą piątą sekundą.

Dziwny spokój go opanował. Schował zegarek, jakgdyby nic nie zaszło, obejrzał po raz ostatni obie perły — tak, oczywiście, pierwsze wrażenie, jakie odniósł, gdy wszedł do pokoju, było właściwe, widział to teraz najwyraźniej — następnie zwrócił się do Snyder'a i tak doniosłym głosem, aby go wszyscy słyszeli, rzekł:

— Numer pierwszy jest moim, numer drugi tow. Ilic a!

— Brawo! zawołali wszyscy jego subjekci i klasnęli w dłonie. Brawo, precz z tow. Ilic a!

— Dzielnie się spisałeś, mój stary! To jego przyjaciel, jurysta, poklepał go po plecach. Do kaduka, tamci nie potrafiliby tych pereł rozróżnić, tak są do siebie podobne.

— Pan Edmund Garter wygrał zakład, zawołał burmistrz poważnym swym urzędowym głosem. Niech żyje nasz dzielny i ceniony obywatel, który okrył miasto nowym blaskiem!

Błyskawicznie rozeszła się nowina na ulicy, gdzie licznie zebrany tłum stopniowo podchwytywał owacyjne okrzyki i unosił je dalej.

— Niech żyje czcigodny Edmund! A co, czy nie mówiliśmy? Trzymaliśmy za właściwą stroną! I rozpraszano się powoli, ażeby zainkasować wygrane i obwieścić o pomyślnym wyniku.

(D. c. n.)

Z ostatniej chwili.

Podstawy rozgraniczenia.

PARYŻ. (EE.) „Temps" donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Rady Najwyższej osiągnięto porozumienie co do następujących punktów: 1) Traktat pokojowy dopuszcza podział G. Śląska tylko pomiędzy Polską a Niemcami, 2) traktat ustala przy wyznaczeniu granicy uwzględnienie życzeń ludności, wyrażonych w czasie plebiscytu oraz geograficznego położenia i gospodarczego znaczenia poszczególnych miejscowości, 3) przy ustaleniu granicy należy się kierować wynikami głosowania na podstawie gmin. Rzeczoznawcy wobec tego postanowili naradzać się wyłącznie nad dwoma sposobami podziału Śląska, mianowicie nad angielskim i francuskim a propozycji Sforzy wcale nie rozpatrywać.

Na Ukrainie.

Na Ukrainie ludność cywilna niszczy mosty i linje kolejowe, by utrudnić władzom sowieckim wywóz zboża.

Handel, przemysł i finanse.

Urodzaj w Wileńszczyźnie.

Naczelnik Wydziału Rolnego Deparamentu Rolnictwa i Lasów p. Ławrynowicz udzielił współpracownikowi B. P. E. E. następujących informacji, dotyczących stanu urodzaju w Wileńszczyznie.

Aczkolwiek danych cyfrowych Departament narazie nie posiada, to jednak obecny stan zasiewów daje możność twierdzenia z całą pewnością, że tegoroczny urodzaj zbóż jarych i okopowizny na terenie Litwy Srodkowej wystarczy w zupełności, zarówno dla wyżywienia miejscowej ludności, jak i dla przyszłych zasiewów.

Nieco gorzej rzecz się przedstawia w oziminach. Chociaż oziminy urodziły nie gorzej od jarych, jednak wobec konieczności znacznego zwiększenia w tym roku przestrzeni zasiewów okaże się brak nasion.

W celu zaradzenia temu Departament Rolnictwa zakupił znaczną ilość nasion, na co wyasygnowano około 12 miljonów marek.

Pomyślny stan urodzajów przyczyni się niewątpliwie do znacznego spadku cen na produkty pierwszej potrzeby, ruch zniżkowy daje się zauważyć już obecnie.

Przed paru tygodniami jeszcze żyto na targu wileńskim kosztowało 1600 mk. za pud; ostatnio cena ta spadła do 800 mk., zależnie od gatunku.

W tak zw. korytarzu cena żyta spadła do 500 mk. za pud.

Po zakończeniu zbiorów przewidywana jest dalsza zniżka cen.

Handel produktami rolnymi w obrębie Litwy Srodkowej nie podlega żadnym ograniczeniom, natomiast wywóz poza granicę jest bezwzględnie zakazany.

Z MIASTA.

— **Komisja Międzyzwiązkowa Kult. Art.** przedłuża zapisy na „Kursy Instruktorskie" dla kierowników teatrów ludowych i amatorskich — do dn. 25. VIII. b. r. Reflektanci mogą zapisywać się w poniedziałki, środy i piątki w Biurze Komisji od g. 5—7 w. Również w te dnie—od g. 6—7 w. Biuro otwarte jest dla interesantów.

— **Z życia ekonomicznego.** W dniu 8 sierpnia r. b. odbyło się pierwsze walne zebranie akcjonarjuszy Spółki Akcyjnej „Pac". Do Zarządu zostali wybrani, jako prezes—p. Mieczysław Pac-Pomarnacki, zastępca prezesa—p. Tadeusz Miśkiewicz i członek zarządu—p. Tomasz Krasowski. Dla powiększenia kapitału zakładowego spółki akcyjnej, walne zebranie uchwaliło wypuścić akcję II-ej emisji na sumę do 30.000.000 mr. polskich.

O czasie otwarcia zapisów na nową emisję nastąpi specjalne obwieszczenie.

— **Kooperatywa Urzędników** Państwowych—Jagiellońska 3—zawiadamia, że dnia 12-go b. m. czynna bez przerwy od 9 r.—6 w.

— **Chrześcjańska piekarnia w Wilnie Związku Krajowego.** Dnia 3 sierpnia została wyświęcona piekarnia Związku Krajowego przy ul. Stefańskiej, d. № 31 (była piekarnia hr. Tyszkiewicza).

Zadaniem powyższej piekarni jest dać miejscowej ludności chleb czysty, zdrowy bez wszelkich domieszek i po cenach jaknajprzystępniejszych.

Zawdzięczając tej piekarni, chleb w mieście w ciągu ostatnich dwu dni znacznie staniał, chociaż ceny na żyto są dosyć wysokie. Chleb sprzedaje się do chrześcjańskich kooperatyw o 4 mar. taniej na funcie, niż gdzieindziej.

Obowiązkiem społeczeństwa poprzeć tę tak ważną placówkę społeczną w Wilnie.

— **Departament Oświaty** L. S. otwiera na początku roku szkolnego 1921/22 „Kursa Powszechne i Gimnazjalnie" przy Państwowej Komisji Egzaminacyjnej Departamentu Oświaty" — prowadzone w godzinach popołudniowych (od 4—8).

Kandydatki i kandydaci, pragnący uczęszczać na Kursa, mają składać podania w Departamencie Oświaty (Kaukaska, 2), w pokoju № 6, w godzinach biurowych. Wiek oraz cenzus naukowy nie stanowią o przyjęciu na Kursa.

— **Nadzwyczajne zebranie Rady Miejskiej.** Prezydent miasta Wilna zaprasza p.p. Radnych na nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej we czwartek, dnia 11-go sierpnia 1921 r. punktualnie na godzinę 8 wiecz. (Dominikańska 2).

Porządek dzienny:

1) Wybór ławnika na miejsce ustępującego A. Jankowskiego (przed dokonaniem wyboru zgodnie z art. 40 ust. miejskiej, określenie wysokości wynagrodzenia mającego być wybranym ławnika).

2) Wniosek w sprawie zaciągnięcia w prywatnych bankach pożyczki na zakup opału.

3) Wniosek w sprawie wydawania funkcjonarjuszom policji lekarstw z apteki miejskiej z ustępstwem.

4) Wniosek w sprawie zniesienia postumentów od pomników na placach miejskich.

5) Wniosek w sprawie wydzierżawienia Departamentowi Oświaty domu miejskiego pod № 25 przy ul. Szkaplernej na ochronę dzienną.

6) Referat w sprawie zlikwidowania należności za fanty w lombardzie miejskim nieznalezione po okupacji bolszewickiej i litewskiej w r. 1920.

7. Wniosek w sprawie podania kasjerki Sekcji Aprowizacji Stanisławy Kisielówny o spisanie na stratę 2000 mar., uznanych przez Polskę Krajową Kasę pożyczkową za fałszywe.

8) Wniosek w sprawie podania Br. Haniewiczowej o zmniejszenie opłaty za stragan w hali miejskiej.

— **Nowa Placówka Polska.** Z dniem 1 sierpnia zostało otwarte przy ul. Wielkiej 37, T-wo Przemysłowo-Handlowe „Dźwignia". Załatwia sprzedaż i dostawę wszelkich artykułów budowlanych, kanalizacyjnych i wodociągowych, oraz posiada subprzedstawicielstwo samochodów „Oakland" i traktorów „Samson". Na czele tego towarzystwa stoi p. Józef Poklewski Koziełł. Dyrektorem Zarządu jest Inżynier p. Wacław Wąsowski.

— **Teatr Powszechuy.** Kierownictwo Teatru Powszechnego, celem propagowania kultury sztuki teatralnej w samym jej zarodku wśród najszerszych warstw publiczności, organizuje programowe widowiska obejmujące cykl polskiej twórczości scenicznej. Pierwsze takie widowisko poświęcone Franciszkowi Zabłockiemu dane będzie na inaugurację sezonu. Ze sceny zabłyśnie pogodne słońce rodzimego humoru, którym przepojony jest „Fircyk w zalotach". Dyrekcja teatru nie szczędzi starań i kosztów, aby arcydzieło mistrza wypadło pod każdym względem wzororowo. Nowe oryginalne dekoracje przygotowuje znany artysta malarz p, Br. Kopczyński, staranna obsada ról i stylowe kostjumy uczynią ze sztuki tej ewenement artystyczny pierwszego rzędu. Od jutra kasa teatralna rozpocznie sprzedaż biletów.

Na ofiary przemocy na Górnym Śląsku.

Zamiast wieńca na grób nieodżałowanej pamięci podchor. *Konstantego Skirmunta*, poległego 12 lipca 1920 r. bohaterską śmiercią w obronie Ojczyzny—w dzień jego pogrzebu od Chomińskich z Olszewa 5.000 mar.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Aleksander Kleczkowski. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.